

# Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdy poniedziałek o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 1 50 K.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 1 80 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe“ za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane“ 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje  
Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja l. 7.

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja l. 7.

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

**W 60-tą rocznicę śmierci**

## JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

*Miejcie nadzieję: bo nadzieja przejdzie  
z was do przyszłych pokoleń i ożywi je;  
ale jeśli w was umrze, to przyszłe po-  
kolenia będą z ludzi martwych.*

(Auhelli).

Biją dzwony Zmartwychwstania!

Równocześnie z dźwiękiem dzwonów Wielkiej Nocy, zbiega na ziemię polską, poszumem orlich skrzydeł duch Słowackiego. Nieznany za życia, niedość znany po śmierci, dziś w sześćdziesiątą rocznicę jego zgonu wstępuje w naród ta siłą fatalna

*Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdoła  
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,  
Aż was, zjadacze chleba, w aniołów przerobi.*

I dziś poczyna nas gnieść ta siła fatalna, ru nieńcem wstydu okrywając czoło narodu. Przez przeciąg dziesiątek lat urabiano pierś narodu „do miary krawca a nie Fidyasza“.

Gdzie dzisiaj w narodzie ten

*»... wsczynający ruch  
Wieczny rewolucjonista —  
Pod męką ciał leżący duch«?*

Dziś już nawet bez papieskiego nakazu „Polaki się modlą, czczą cara i wierzą“ — bezwstydnie głosząc, że z własnej woli czują swą przynależność do dzierżaw carskich.

Ciągną Polaki do pragskiej „molelni“ na odpust panslawistyczny. I nie rumienią się od słów poety:

*Tam znów uczony miły Czech, pan Hanka  
Pieczętuje się... tu mi nie uwierzą  
Hermafrodyty Słowiano-Polacy,  
Że na pieczętce Hanka — są kozacy!*

Hermafrodytom dzisiejszym nie wstyd kozactwa: nie wstyd im było ścisnąć się z Bobrińskim, potomkiem carycy ladacznicy, tak jak bez wstydu struchlałemi czoły wydzwaniali jej cześć u stopni jej pomnika w Wilnie.

Dzisiejsza generacja głosi, że szczególną miłością ku Słowackiemu płonie.

Czy jednak wzrokiem sięga głębiej, niż po powierzchni form nieskazitelnych, czy słuchem wnika czujniej poza harmonię rymów?

Czy słyszy tętno jego serca, czy uchwyciła choć skierkę z tego tytanicznego ducha, by własną pierś nią ogrzać? Czy jego duszy zbolełej „credo“, jej przykazaniem się stało?

*»...Gdyby ojczyzną był język i mowa,  
Posąg by mój stał, stworzony głoskami  
Z napisem: patri patriae«.*

Gdyby ojczyzną był język i mowa....

Cóż właściwie dziś dla nas bezdomnych paryazów stanowi ojczyznę?

Język i mowa to żywy pomnik jej istnienia. Owiana geniuszem Słowackiego „z marmurowych kształtów piękna, krzesze błyskawice i przekleństwom daje siłę grotów“.

Stworzył Słowacki tą ojczyznę, dziś w sercach nielicznych jeszcze jej synów, budującą mu pomnik z napisem »Patri-petriae«.

Pieśń Jego powołała dziś do życia ukryte siły narodu, ten „ogień wewnętrzny“ o którym mówi Mickiewicz.

Powstaje już do życia z pieśnią Słowackiego Młoda Polska, w podziemiach pod powłoką twardej zimnej i plugawej skorupy jęcząca.

*»Kto ma duszę niechaj wstanie! niech żyje!  
bo jest czas żywota dla ludzi silnych«.*

Niechaj zdiera z narodu „te płachty ohydne, tę Dejaniry palącą koszulę“. Niechaj „nietraci nadziei“ i naród nasz z cichej mogiły ku północy podniesie .....i ludy przeleknę, że taki wielki posąg z jednej bryły!“

## Złudzenie pryska!

Dr Hochfeld złożył godność przewodniczącego i członka rady kahalnej, a równocześnie jego satelita Dr Wachtel zrezygnował z godności zastępcy przewodniczącego i członka zwierzchności kahalnej.

W łańcuchu rezygnacji Hochfeldowskich zdaje się to być ostatnie ogniwo. To już nie sztuka lecz rzeczywiste ustąpienie ze stanowiska na którym utrzymać się nie mógł. Ciosy opozycji, wymierzane systematycznie a celnie groziły poderwaniem Drowi Hochfeldowi wszelkiego oparcia — uprzedził więc choćby wyrzucenia go i sam poszedł.

Nie chcemy wnikać w głąb spraw kahalnych, nie chcemy tu wytoczyć całego szeregu popełnionych przez Dra Hochfelda błędów, które w skutkach swych okazały się fatalne, jego systemu teroryzowania który nawet w kliczce, jego wywołał protest.

Ale upadek Dra Hochfelda nie powinien i nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne w mieście.

Jedyną legitymacją Dra Hochfelda, na wszystkie godności publiczne, którymi go obdarzyła rada miejska i wydział kasy oszczędności, tego samego Dra Hochfelda, którego działanie od lat jest przedmiotem ogólnego potępienia, było jedynie to, że jest oficjalnym reprezentantem żydów, którym pewne mandaty przyznać należy. Po za ten parawan uciekał zawsze burmistrz i popierająca go część radnych chrześcijańskich ilekroć pociągano ich do odpowiedzialności za czyny Dra Hochfelda, za poruczenie mu ważnych posterunków.

Było to oczywiście złudzeniem, bo stanowisko wpływowe u żydów zdobył Dr Hochfeld dopiero jako radny, jedynie dzięki silnemu poparciu ze strony magistratu, — ale zawsze miało pewne pozory.

Dziś i te pozory znikły. Dr. Hochfeld przestał być widomą głową żydów i odtąd dalsze protegowanie go przez magistrat, będzie jaskrawym dowodem, że tytułem tej uległości, to nie reprezentowanie żydów, lecz właśnie te właściwości Dra Hochfelda, które przy akomponiamencie nienawiści wszystkich ludzi przywoitych zdobywają dla magistratu kartki wyborcze.

Złudzenie przeszło — odtąd odpowiedzialność za czyny Dra Hochfelda spada na cały magistrat i radę.

## Z Tow. Szkoły Ludowej.

Miejscowe Koło T. S. L. wydało odezwę w której nawołuje rzeszowskie masy mieszkańców naszego miasta do współpracownictwa w pracy oświatowej i ofiarności materialnej na rzecz Towarzystwa.

Umieszczając ową odezwę w całości, apelujemy do społeczeństwa naszego miasta, aby cel wyrażony w odezwie poparła.

Zyjemy pośród mas nie znając, nie stykając się z nimi. Nie znamy ich uczuć, pragnień, bólów. I choć pod jednym dachem, obcy jesteśmy. Na ustach mamy Ojczyznę, w sercu gorycz niedoli, na czole smutek i przygnębienie — lecz czynów nam brak. Po tytanicznych wysiłkach orężnych, po nadludzkich bólach i klęskach złożyliśmy broń, i zasklepieni w sobie oczekujemy bezradni cudu.

Postronne narody skupiają się, ich warstwy społeczne starają się nawzajem poznać, zrozumieć, wesprzeć. Każda wedle swych zasobów i zdobyczy kulturalnych spieszy z pomocą drugiej, by razem świadome celów rość w potęgę.

My zaś nie znamy się — osobno lud roboczy, osobno warstwy wykształcone.

Gdy zaświta myśl wielka, gdy nadejdzie chwila osobiwa, my oglądamy się samotni, bezradni.

Ani bojkot obcych wyrobów, ani rodzimy przemysł sporo nie idzie, bo niema ogólnego zrozumienia, jednej duszy. Te ręce czarne od pługa, ta dłoń twarda od rzemiosła nie zna nas, nie wie dokąd dążymy, co czynić należy. Czekają hasła, a my milczymy. Dusza ludu wiejskiego i miejskiego budzi się, czuje niepokój, łaknie czynu.

Wreszcie zdobywamy się, na czyn, zorganizowano akcję społeczną o trwałych podstawach, założono Towarzystwo Szkoły Ludowej. Niesie ono oświaty kaganiec — wskazuje, że prawa łączą się z obowiązkiem — że postęp idzie drogą żmudnej, codziennej pracy — że skarby nagromadzone w ziemi zdobywać potrzeba przemyślnością i wytrwałością — że dobrobyt sam bez trudów nie zjawi się — że potrzeba wiele zaparcia się i woli, aby iść naprzód. Tam na kresach wre już walka zorganizowana pełna chlubnych zmagani — pierś ludu bohatersko odpiera obcą nawałę — ale rdzeń narodu, tu blisko pośród nas śpi, lub błąka się. Gdy przychodzi chwila akcyi publicznej zastajemy niespodzianki i biadamy nad nieszczęściem i spaceniem.

Czas już najwyższy wejść pod strzechy i do warsztatów i przemówić. A mowa to niejednoro-

wa, na efekt obliczona, ale praca systematyczna, przelewana codziennie z każdej książki, każdej nauki, każdego przykładu. Wszyscy bez różnicy mamy obowiązek stanąć w szeregu, z czem kto może.

Rozkureczmy zaciśniętą dłoń i rzućmy grosz ofiarny — a kogo stać niech spieszy z radą i usługą — wszystko przyjmujemy, wszyscy równy głos mamy.

Zadaniem Towarzystwa Szkoły Ludowej nie jest naginać myśl do postronnych celów, ale uświadamiać naród, mający prawo do bytu, rozwoju i potęgi. Niech nikt nas nie posądza o wstecznicstwo, lub z drugiej strony o wicherzenie — my chcemy „iść naprzód i świecić“. To co kultura wydała pożytecznego niech będzie świadome wszystkim, niech myśl twórcza rozprzestrzenia się — niech wszystkie stany uobywatela się i wezmą udział w pracy społecznej i narodowej, zasobne w wiedzę, aby wypadki chwil dziejowych nie zastały nas nie przygotowanych.

Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do współdziałania. Niech wszyscy wejdą w siebie zanim nadejdzie schyłek żywota i przyjdzie chwila rozrachunku z sobą, cośmy zdziałali dla ziemi, którejsmy synami, co przygotowaliśmy dla przyszłych pokoleń, dla naszych dzieci. Obyśmy wówczas nie musieli skłonić ze wstydu głowy i sami siebie osądzić, żeśmy życie zmarnowali i nic nie przynieśli ziemi zroszonej bohaterską krwią przodków.

Towarzystwo Szkoły Ludowej otworzyło niedawno w Rzeszowie publiczną, bezpłatną bibliotekę miejską, podzieloną na działy: popularny dla najszerszych warstw i naukowy przeznaczony dla warstw inteligentnych, aby jednych oświecić, drugich pobudzić do ciągłej pracy nad rozwojem myśli i ducha. Nadto lud wiejski powiatu rzeszowskiego czeka pomocy. Zadanie to niełatwe — tam i uprzedzenie i przesady musi się wykorzeniać i wskazywać drogi nieznane, a tylko część mała gmin posiada posterunki oświatowe jakimi są czytelnie. Tem większy nasz obowiązek, tem bardziej należy wyteńczyć siły.

Zwracamy się przeto do łaskawych ofiarodawców z prośbą, aby dzieła przeczytane, im niepotrzebne, a przecież pożyteczne, ofiarowali na użytek publiczny, nadto by przysłali z pomocą pieniężną, stosownie do możliwości. O ile nie są członkami, by się wpisali na członków zwyczajnych z wkładką roczną K 2, ewentualnie w razie możliwości na członków wspierających z wkładką roczną K 12. Ta ostatnia wkładka może być rozłożoną na cztery kwartalne po K 3. Członków zaś i osoby chcące przyjść z pomocą, prosimy o datki — stosownie do możliwości.

Celem podjęcia datków, względnie książek zjawi się kursor Towarzystwa Szkoły Ludowej z

E. H.

## JULIUSZ SŁOWACKI

urodzony w Krzemieniu 23 sierpnia 1809 r., zmarły w Paryżu 3. kwietnia 1849 r.

Ktoś to powiedział, że gdyby się słowa  
Mogły stać nagle indywiduami,  
Gdyby Ojczyzną był język i mowa,  
Posąg by mój stał, stworzony głoskami,  
Z napisem: patri patriae...

Posąg ten stoi w Polsce; zbudował go sobie poeta z dźwięków, barw i blasków polskiego słowa i polskiego wiersza, któremi nikt tak jak on nie władał. Innych nie ma on w Polsce pomników w 60 lat po swej śmierci. W żadnym mieście na obszarze ziem polskich marmur ni śpiż nie świadczy o spełnieniu się jego postanowienia ducha w narodzie. Ale o czemże świadczą te liczne pomniki, które Mickiewiczowi w Polsce wzniesiono? Czy duch Mickiewicza żyje w tych, co mu pomniki poustawiali w miastach i miasteczkach? Czy sprawuje on „rząd dusz“, czy go rozumiano i usłuchano?... Lecz przynajmniej księgi Adama zbłądziły pod strzechy i zaczęły spełniać posłanictwo swoje wśród ludu polskiego. Ze Słowackim ojczyzna obeszła się bardziej po macoszemu. Ludowi pozostał on do

1.

dzisiaj dnia nieznanym. I tylko jedno z jego marzeń spełniło się po dzień dzisiejszy:

Może serca młode  
Pokochają mnie za to, że jestem śmiały  
Jak Roland, który w pół rozcinał skały.  
Pokochały go „serca młode“. W nich to  
wznosi się ów żywy pomnik Słowackiego

Jak marmur, który duszę w sobie chowa  
I zwolna złotym wylewa strumieniem.

Tylko dla „serc młodych“, które ukochały  
czyn wywalający, tylko dla śmiałych wojowników  
jutra, pełnych wzgardy dla brudu dzisiejszego świata,

ten posąg błyska skrami,  
Spogląda z góry na wszystkie języki,  
Lśni jak mozaika, śpiewa jak słowiki.

Żaden z poetów polskich nie władał wieszem  
tak wspaniale, jak Słowacki, który miał  
też świadomość tej swojej potęgi:

Do wiersza mam, jak sądzę, prawo.  
Sam się rym do mnie miłośnie nagina,  
Oktawa pieśni, kocha mnie sestyna.

Jak stubarwna tęcza, jak „długi, dawny,  
lity pas Polaka“, płynie bez końca z duszy Słowackiego  
ta kaskada rymów, lśniąc i mieniąc  
się cudnymi kolory:

Przypisek winien być pisany prozą,  
Lecz ja nie mogę pisać, tylko wierszem.  
Ktoby pomyślał, że mnie rymy wiozą,  
Że sobie konno usiadłem na pierwszym,  
A za mną drugi jedzie krok za krokiem  
Rym z parasolem płaszczem i tłómokiem

Wiozły go rymy, ale on umiał nimi powozić,  
jak nikt drugi, umiał kierować tym zaprzęgiem  
rozhukanych rumaków, wiozących w pędzie  
tryumfalny rydwan jego poezji po mostach  
z tęczy i błyskawic drogach, umiał zwiększać  
i języka polskiego wydobyć całe piękno,  
jaki tylko geniusz wykrzesasz z nich zdoła:

Chodzi mi o to, aby język giętki  
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa,  
A czasem był jak piorun jasny, prędki,  
A czasem smutny, jako pieśń stepowa,  
A czasem jako skarga Nimfy miętki,  
A czasem piękny jak aniołów mowa...  
Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem.  
Strofa być winna taktem, nie wędzidłem.

Z niej wszystko dobyć: zamglić ją tęsknotą,  
Potem z niej łyskać błyskawicą cichą,  
Potem w promieniach ją pokazać złotą,  
Potem nadętą dawnych przodków pychą,  
Potem ją utkać Arachny robotą,  
Potem ulepić z błota jak pod strychą

początkiem kwietnia, któremu przy wręczaniu prosimy na liście wpisać odnośny dar.

Zarząd Towarzystwa i Czytelnia mieści się w lokalu przy ulicy Trzeciego Maja 1. 28, gdzie codziennie od godziny 6. wieczorem można porozumieć się z Zarządem, względnie wręczyć dary w gotówce lub książkach.

## KRONIKA.

Rzeszów, dnia 5. kwietnia 1909.

**Urzednicy sądowi** z okazji pożegnania wiceprezydenta sądu p. Kropaczka złożyli 100 kor. na Tow. Szkoły Ludowej i 50 kor. na Macieję polską w Cieszynie.

**Wieczór** ku czci s. p. Naczelnika Związku sokolego Antoniego Durskiego odbył się wczoraj nader uroczysto. Na scenie umieszczono wielkich rozmiarów portret s. p. Durskiego, którego d. Janikowski ze Lwowa w swoim bardzo podniosłym słowie wstępny nazwał Wielkim Sokolem, poczem nastąpiły kolejno produkcje chóru męskiego Tow. „Lutni“, muzyki wojskowej 40 p. p. i członków „Sokoła“ wolne ćwiczenia, piramidy i ćwiczenia na koniu — jak również ćwiczenia obręczami naszych uroczych sokolic. Deklamację prawdziwie sokolą wypowiedział z werwą d. Janikowski. Na zakończenie odegrali amatorswie nader poprawnie dramacik patriotyczny p. t. „W katordze“. Niestety pomnik i sieroty po s. p. Durskim nie wiele skorzystają, bo dochód z tego wieczorku nie wielki, gdyż publiczność naszego grodu nie dopisała tak, jak to być powinno, lecz się nie dziwimy — przecież to nie operetka.

**Niezwykła odporność na prąd elektryczny.** W Nowym Jorku popisuje się obecnie niejaki Karol Quill, który przez ciało swe przepuszcza prąd elektryczny o sile 1800 wolt, nie odnosząc przy tem żadnego uszczerbku dla swego ciała, kiedy przy traceniu przestępców zapomocą elektryczności używa się prądu o sile tylko 1700 wolt. Quill wytrzymuje ten niezwykle silny prąd przez minutę. Chustka nasączona alkoholem, zapala się płomieniem na jego ciele. Przyjmując prąd jedną ręką, zapala lampę elektryczną, którą trzyma w jednej ręce. Bierze w usta kawałek węgla, dotyka nim drugiego węgla związanego drutem i wytwarza światło łukowe.

**Walne Zgromadzenie Towarzystwa Muzeum przemysłowego** odbędzie się w niedzielę dnia 18. u. m. o godzinie 5. po południu w lokalu własnym w gmachu Kasy Oszczędności z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1908, Sprawozdanie komisji rewizyjnej, Wybory nowego Zarządu, Wnioski Wydziału.

Gniazdo jaskółce, przybite do drzewa,  
Co w sobie słońcu wschodzącemu śpiewa.

Miał tedy Słowacki pełną świadomość swego absolutnego władztwa w krainie formy i dał temu wyraz w dalszym ciągu tej oceny własnej twórczości:

I gdyby stary ów Jan Czarnoleski  
Z mogiły powstał, on toby zrozumiał,  
Myśląc, że jakiś poemat niebieski  
Który mu w grobie nad lipami szumiał,  
Słyszcy ubrany w dawny rym królewski,  
Mowę, którą sam przed wiekami umiał,  
Potemby, cicho mżąc, rozważał w sobie.  
Że nie zapomniał mowy polskiej w grobie.

Już tu rysuje się głęboka różnica między naturami Mickiewicza a Słowackiego. Mickiewicz miał uczucie, że „język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie“. Słowacki zaś rozkazywał językowi, żeby „powiedział wszystko, co pomyśli głowa“. Mickiewicz szukał dróg bezpośredniego działania na duszę bez narzędzia języka, i niemoc swoją, skrępowanie swoje widział w konieczności wiążącej myśl w słowie. Dla Słowackiego ni ma ducha bez kształtu, myśli bez słowa: słowo wciela dlań myśl doskonale. I dlatego bo wiem swoim, realizacją idei w pięknie, chciał być wielkim wychowawcą narodu. „W marmu-

**Nielegalny policyant.** Pewien kolejarz postanowił onegdaj w czasie targu zabawić się w policyanta. Zjawił się więc na rynku w pełnym mundurze kolejarzkim i czapce z bączkiem i zaczął wśród chłopów urzędować jako policyant.

Główną czynnością amatora-policyanta było ściąganie kar od chłopów, którzy przepisyowych tabliczek na swych wozach nie mieli.

Nielegalnego policyanta amatora, przyaresztował prawdziwy policyant, nie pozwalając tem samemu temuż się wyręczać w urzędowaniu. Co za niedzięczność!

**Rębą drzewa.** Z polecenia rzeszowskiego magistratu wyrabano kasztany stojące rzędem przy trottoarach ulic Bernardyńskiej i Sandomierskiej. Kasztany te, były przez długi czas jedyną ozdobą tych ulic, czyszcząc zarazem powietrze i udzielając cienia przechodniom wśród skwarne lato. Były także jedyną zaporą przed tumanami kurzu ulicznego wdzierającego się do sal szkolnych szkoły św. Jadwigi i szkoły pospolitej na „Bernadyńce“. Dziś te drzewa ze wszechmiar pożyteczne, które nikomu nie zawadzały, polecił magistrat wyrębać, rzekomo z powodu szczupłości światła w salach szkolnych.

Przez długi szereg lat stały owe drzewa przed szkolnymi budynkami, a nikomu na myśl nie przyszło, że są zaporą światła. Teraz dopiero przejrzał magistrat, spostrzegłszy zaporę przed światłem słonecznym.

Jak widać nasz magistrat bardzo późno przychodził po rozum do głowy, ale zawsze wtedy chcąc zło naprawić, sprawę jeszcze pogorszy.

**Wskutek starania Stowarzyszenia cechu kupieckiego w Rzeszowie** zaprowadziła c. k. niższa austriacka Dyrekcya poczt i telegrafów we Wiedniu ekspedycję listów zwykłych i poleconych pociągiem pospiesznym Nr. 7., odchodzącym z Wiednia o 8. wieczór, tak, że owe listy zamiast o 9:50 przedpołudniem, nadejdą do Rzeszowa już o 5:40 z rana i będą stronom już o 8. rano doręczane.

**Samobójstwo.** W poniedziałek 4 b. m. odebrał sobie życie nożem w serce Stanisław Stöhrer czeladnik krawiecki właściciel realności na Budach rzeszowskich. Powód samobójstwa podają przewlekłą chorobę sercową.

**Propinacya.** Pan Ascher Silber ufny w swą bezkarność znając tak wpływowe plecy jak Dra Hochfelda, urządza sobie ciekawy szport z piwem flaszkowym.

Pół litry piwa flaszkowego okocimskiego kosztuje 28 hal. Cóż kiedy owa flaszka piwa zawierająca rzekomo 1/2 litry, posiada zaledwie 1/10 litra.

Oprócz więc swego zarobku, zyskuje jeszcze p. Silber jedną flaszke piwa na 5 sprzedanych flaszek, czyli że z powodu tego ciekawego procederu, pozostaje u przy sprzedawcy jednego hektl. 40 flaszek piwa w ogólnej sumie 48 kor. licząc po 24 hal. za flaszke.

Ponadto flaszki są nieczyszczone, bardzo często można spotkać w piwie różnego rodzaju nieczystości jak śmiecie, kawałki szmat i t. d.

rowych kształtach piękna dusza“ niesię w jego poezyi apostołstwo wyzwolenia. Nie tak zrównoważona jak Mickiewicza, natura Słowackiego była jednak cudnie harmonijna w pięknie.

A była to natura wulkaniczna, gorejąca niegaszącym ogniem wewnętrznym, dusza spalająca się własnymi płomieniami, obdarzona fantazją skrzydlatą, nieokiełzaną, mieniącą się skier brylantowych przepychem. Syn słońca i stepu, z temperamentem huraganu, nie miał epickiego spokoju i prostoty, lecz piękno burzy i walki:

Jako ognisty koń z rozwianą grzywą,  
Jak Ariost, nie jak Homer idę ślepy!

Tak sam określił swoją indywidualność, rodzaj swojego talentu.

Istota jego talentu była nawskróś dramatyczna. Jedyny to polski poeta dramatyczny; ni przed nim, ni po nim takiegośmy nie mieli.

Gwiazda geniuszu błyszczy na jego czole. Ale czoło to okryte tragicznym cieniem melancholii. Cierpienie mu smutek i gorycz osadziło w sercu.

O, nie lękajcie się mojej goryczy!  
Dalibóg, nie wiem sam, skąd mi się wzięła.

W istocie, natura tak pełna, tak silna, skąd mogła się zarazić tym niezdrowym smętkiem, jak uledez tragicznemu rozdarciu?

Pan Silber, który już miał dochodzenia karne z powodu nieczystości w trunkach, jakoś nieostrożnie dalej uprawia brudy propinacyjne.

Publiczności zwracamy uwagę, aby przy zbliżających się świętach wyraźnie żądała przy zakupnie trunków w propinacyi ile półlitrowych flaszek piwa żąda. Jeśli pomimo tego wydawac będą w propinacyi zamawiającemu tej miary flaszki jak dotychczas, prosimy w każdym wypadku zawiadomić redakcyę „Tygodnika“ w celu uczynienia odpowiedniego użytku.

**Rada szkolna krajowa** zamianowała Andrzeja Lacha, Wojciecha Żeglińskiego i Andrzeja Marszałka nauczycielami 4 klasowej szkoły męskiej w Rzeszowie, Elżbietę Jaworską, Henrykę Danielską, i Maryę Majchrzycką nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie.

**Photoplasticum** mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu bardzo zajmującą seryę a mianowicie: od niedzieli 4 kwietnia do soboty 10 kwietnia 1909. „Dalmacya i Istria“ Miasta: Zadar, Raguz, Sebenico, Giacomio, Risano, Cattaro, Aquileja, Rovigno, Capo d' Istria.

**Ruch ludności w Rzeszowie.** W czasie od 21—27 marca urodziło się 3 chłopców a 15 dziewcząt, razem 18 dzieci — umarło 6 osób rodzaju żeńskiego. Przyczyny śmierci były: 2 dzieci z powodu braku sił żywotnych, 2 osoby na gruźlicę, 1 na wadę serca, 1 na uwiad starczy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Antoni Kordybacha.**

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Student z VIII kl. gimnazyalnej poszukje lekcyi lub jakiegokolwiek popołudniowego zajęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje drukarnia W. P. Pillera.

„Najlepsze w porze zimowej do mycia twarzy i rąk są higieniczne MYDŁA przetłuszczone wyrobu M. MALINOWSKIEGO.

Wcieranie w skórę Philoderminy Malinowskiego leczy spierzchnięcia i chroni od odmrożenia.

Wyroby Malinowskiego są do nabycia w Rzeszowie w aptece Wnego P. A. Karpińskiego i drogueryi pod Gwiazdą Mra Zgórką.

O, Melancholio! Nimfo skąd ty rodem?  
Czyś ty chorobą jest epidemiczną?  
Skąd przyszedłaś do nas? Co ci jest powodem,  
Że teraz nawet szlachtę okoliczną  
Zarażasz? — Nimfo! Za twoim przewodem  
Ja sam wędrowkę już odbyłem śliczną!  
I jestem dzisiaj — niech cię porwie trzysta!  
Nie polak, — ale istny bajronista...  
Skąd się wziął ten bajronizm, ten ból duszy?  
Trochę w tem wina jest mojej młodości,  
Trochę — tych grobów, co się w Polsce mnożą,  
Trochę — tej ciągłej w życiu samotności,  
Trochę — tych duchów ognistych, co trwożą  
Palcami grobów pokazując kości...  
Oto klucz do zrozumienia duszy Słowackiego.

Warunki życia składały się od najwcześniejszej młodości na to jego osamotnienie, pojąc go goryczą. Młodość spędził w ówczesnej stolicy polskiego ruchu umysłowego, w Wilnie; ojciec jego, Euzebiusz, profesor tamtejszego uniwersytetu, odumarł go w dzieciństwie, a matka, Salomea, którą Juliusz kochał całą duszą, wyszła powtórnie zamąż za doktora Becu.

C. d. n.

Ksążeczki do nabożeństwa, różańce, medaliki, obrazki św. i wszelkie artykuły dewocyjne poleca w wielkim wyborze -

Handel  
papieru

MICHAŁA KAZIKA

w Rzeszowie  
ul. Kościuski 1. 9.

Poleca się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności

# Kawiarnia europejska

w Rzeszowie

przy ul. 3-go Maja, w dawnym lokalu Kasy oszczędności  
Urządzona z wielkim komfortem, według wszelkich  
wymogów higieny, z osobnym salonem dla Pań. —

## Węgle

najlepsze i najtańsze  
oraz podpałki ma na  
składzie przy ulicy  
Sandomierskiej l. 32  
Aniela FIAŁKOWSKA.

Księgarnia

## J. Jaroszowej

w Rzeszowie  
otrzymała na skład

śliczny mahoniowy for-  
tepian firmy Heitzmana,  
orzechowe pianino firmy  
Petroffa, harmonium naj-  
nowszej konstrukcji i u-  
żywane pianino do na-  
bycia lub wypożyczenia.

## Panna

z ukończoną X-tą kl.  
wydziałową poszuku-  
je zajęcia biurowego.

Wiadomość w drukarni  
WP. Pillera, przy ul. 3-go  
Maja l. 7.

## PAPIER SŁOWACKIEGO.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. SŁOWACKIEGO we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych zwracała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

## S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczono jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim się nie różnią od cen innych papierów, prosi P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier SŁOWACKIEGO jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzieby go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie. 1888-8

## - Widokówki

KORESPONDENCKI

Z KLUBU

„TENNISOWO-KRĘGIELNIANEGO”

W RZESZOWIE

— po 8 centy. —

Wspaniałe wydanie w 5 odmi-  
nach do nabycia w trafice WAKSA,  
3 Maja, dom p. Momiłowski.

## Wyjaśnienie

dla właścicieli restauracji, hoteli, kawiarni i t. d.

➡ Każdy niechaj przeczyta we własnym interesie. ➡

Jest rzeczą udowodnioną, że nabycie instrumentu muzycznego jest dla każdego właściciela restauracji, kawiarni itp. bardzo korzystnym, ale tylko wtedy, gdy kupi instrument naprawdę solidnie zbudowany i dobrze grający; w innym razie skutek jest wprost przeciwny.

### Instrumenty muzyczne

LUDWIK HUPFELDA, Tow. akc., Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 7/9

odznaczone 49 pierrwazemi nagrodami, mają sławę światową i są najlepszym fabrykatem z powodu praktycznej konstrukcji, nieograniczonej trwałości, wsp. należącego wykonania, a szczególnie z powodu znakomitego oddawania tonów muzyki.

Nie dajcie się ze względu na tańszą cenę nakłonić do kupna mało wartościowego instrumentu. Coż Wam bowiem z tego przyjdzie, gdy nabędziecie instrument, powiedzmy o 200 koron tańszy, który jednak już w początkach zaraz okaże się nieodpowiednim z powodu wadliwej konstrukcji, lub też go gośście niechętnie słuchają z powodu złej muzyki. Wskutek ciągłej naprawy i strat jakie właściciel ponosi wskutek niefunkcyonowania instrumentu, staje się ten, rzekomo tańszy instrument, z czasem znacznie droższym, aniżeli gdyby się od razu kupił najlepszy, a takimi są instrumenty Hupfelda. Zmartwienie, jakie ma właściciel z powodu złego funkcyonowania instrumentu nie dadzą się wogóle ocenić. Jeżeli więc chcecie nabyć instrument pod każdym względem bez zarzutu, mający wartość dla Was i Waszych gości, to kupujcie instrument tylko u firmy:

## Ludwik Hupfeld, Tow. akc.

Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 7/9.

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka pianin elektr., orkiestrionów itp.

➡ 49 najwyższych nagród. ➡

➡ 750 robotników. ➡

➡ Ostrzega się przed mało wartającymi naśladownictwami. ➡

Ramy do obrazów  
w najlepszym guście poleca  
KSIĘGARNIA  
J. Jaroszowej w Rzeszowie.

Poleca się łaskawym  
względem P. T. Publiczności

## August Ferens

fryzyer i perukarz

Rzeszów, ul. 3. Maja l. 3.

## BAR AMERYKANSKI w RZESZOWIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przy HANDLU DELIKATESÓW otworzyłem

### RESTAURACYĘ

i wydaję potrawy gorące od godz. 9 rano do 11 wiecz  
także w abonamencie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy polecam się i nadal Sz. P. T. Publiczności Z poważaniem

Franciszek Aksamit.

Ajencya poważnego Towarzystwa  
asekuracyjnego

poszukuje

Zdolnego akwizytora

Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.

## BANK ZALICZKOWY

w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. l. piętro  
oprocentowuje wszystkie wkładki  
oszczędności

po 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> od sta.

już od dnia lokacji gotówki, oraz opłaca  
sam podatek rentowy.

DYREKCJA:

Jan Als m. p. Teofil Dzierżyński m. p.

NAJPOPULARNIEJSZY  
BICYKL



NAJPOPULARNIEJSZY  
BICYKL

PREMIER-HELICAL

Każdy przez nas dostarczony bocykl

jest pierwszej jakości

konstrukcyi najpewniejszej, naj-  
piej wyposażone, lekki bieg.

Co do naszego mechanizmu jesteśmy w po-  
rozumieniu COVENTRY i DOOS.

! Największe fabryki!

bicykli w świecie!

Katalogi gratis i franko.

ZASTĘPCA:

BIRNBAUM w RZESZOWIE.

## SINGER

„66”  
najnowsza i naj-  
znakomitsza  
maszyna  
do szycia



## SINGERA

maszyny  
do nabycia  
tylko w naszych  
składach.

Singer Co Tow. Akc. Maszyn do szycia - Rzeszów -  
ul. Trzeciego Maja l. 5.